

Retoryka edukacji i innowacji (cz. I)

Rhetoric of Education and Innovation (part I)

11 (4) 2024

ISSUE EDITORS: AGNIESZKA BUDZYŃSKA-DACA, EWA MODRZEJEWSKA



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa,
przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki
w ramach Programu „Doskonała Nauka”.



Doskonała
Nauka II

BARBARA SOBCZAK

UNIwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Polska

<https://orcid.org/0000-0002-1408-8256>

bsobczak@amu.edu.pl

Orędzie inauguracyjne prezydenta w dydaktyce retoryki

The presidential inaugural address in the didactics of rhetoric

Abstract

Celem artykułu jest określenie potencjału orędzia inauguracyjnego prezydenta w dydaktyce retoryki, zwłaszcza w odniesieniu do takich zagadnień, jak analiza sytuacji retorycznej i warunków performatywności aktu zaprzysiężenia prezydenta. Artykuł szuka odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób retoryka jest kształtowana przez okoliczności i w jaki sposób retoryka kształtuje obraz sytuacji. Analiza orędzia inauguracyjnego w dydaktyce retoryki pozwala pokazać konwencjonalność mowy inauguracyjnej (problem gatunku i stylu) i to, jak w tym konwencjonalnym schemacie wyrażają siebie, swoje polityczne koncepcje i polityczne zaplecze prezydenci, a także jakimi środkami z zakresu *inventio*, *dispositio* i *elocutio* przekonują do siebie i swojej wizji prezydentury. W tekście zaproponowano wybraną ścieżkę analizy retorycznej mów inauguracyjnych wraz z przykładami, którą można wykorzystać w dydaktyce retoryki.

The aim of this article is to identify the potential of the presidential inaugural address in the didactics of rhetoric, particularly with regard to such issues as analysing the rhetorical situation and the performativity conditions of the presidential swearing-in act. The article seeks answers to the question of how rhetoric is shaped by circumstances and how rhetoric shapes the image of the situation. An analysis of an inaugural address in the didactics of rhetoric makes it possible to show the conventionality of the inaugural speech (the problem of genre and style) and how presidents express themselves, their political ideas and political backgrounds in this conventional scheme, as well as by what means of *inventio*, *dispositio* and *elocutio* they win people over and make a pitch for their vision of the presidency. The text proposes a path for rhetorical analysis of inaugural speeches with examples that can be used in the didactics of rhetoric.

Key words

orędzie, mowa inauguracyjna, prezydent, retoryka, dydaktyka retoryki
address, inaugural speech, president, rhetoric, didactics of rhetoric

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).

The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Received: 6 September 2024 | Accepted: 20 November 2024

DOI: <https://doi.org/10.29107/rr2024.4.7>

BARBARA SOBCZAK

UNIwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Polska

<https://orcid.org/0000-0002-1408-8256>

bsobczak@amu.edu.pl

Orędzie inauguracyjne prezydenta w dydaktyce retoryki

1. Wprowadzenie

Punktem wyjścia moich rozważań czynię założenie, że dydaktyka retoryki odnosi się do nauczania retoryki zarówno jako wiedzy teoretycznej (*rhetorica docens*), jak i praktycznej umiejętności tworzenia tekstów i skutecznego komunikowania się (*rhetorica utens*), ale nauczanie retoryki to też uświadamianie sposobów oddziaływania i odsłanianie mechanizmów perswazji, a więc ważny element przygotowywania ludzi do funkcjonowania w społeczeństwach demokratycznych.

O nauczaniu retoryki jako przedmiotu praktycznego, przygotowującego nauczającego do funkcjonowania w życiu publicznym jako uczestnika debaty, świadomego różnych form komunikowania, pisała między innymi Agnieszka Budzyńska-Daca:

[r]etoryka jest wychowywaniem dla demokracji [podkreślenie moje] i jest to inwestycja, która się zwróci. Bardziej wyedukowane retorycznie społeczeństwo będzie społeczeństwem bardziej wymagającym, trudniej podatnym na wpływy demagogów i populistów (to akurat argument, którego nie polubi żadna aktualna władza). Będzie społeczeństwem chętniej zabierającym głos w sposób otwarty, nieanonimowy. Bo retoryka właśnie, a nie żadna inna dyscyplina „retorykopodobna” kształci etos mówcy. Uczy nie tylko tego, jak rozumieć potrzeby audytorium, ale jak zbudować własną wiarygodność, odkryć siebie jako mówcę, który ma odwagę zaproponować audytorium swoją wizję rzeczywistości (Budzyńska-Daca 2015, 78).

Wychowaniu dla demokracji służy też edukacja obywatelska. Polega ona na przekazywaniu wiedzy, wartości i umiejętności niezbędnych do skutecznego uczestnictwa w życiu publicznym oraz wykonywania obowiązków obywatelskich. Wymaga wiedzy o strukturach i procesach demokratycznych, ale też – a może przede wszystkim – określonych umiejętności społecznych, zrozumienia różnorodności społecznej (w obliczu społeczeństw coraz bardziej zróżnicowanych pod względem kulturowym, etnicznym, religijnym i społecznym) i zaangażowania w życie publiczne.

Wiedzy o strukturach i procesach demokratycznych: zasadach działania instytucji demokratycznych, takich jak rządy, parlamenty, sądy i organy lokalnej samorządności, dostarczają nauki polityczne. Wiedza politologiczna pozwala zrozumieć procesy wyborcze, systemy prawne oraz prawa i obowiązki obywatelskie. Na podstawowym poziomie jest ona przekazywana uczniom szkół średnich, później przede wszystkim studentom kierunków politologicznych. Retoryka z kolei wyposaża młodych ludzi w umiejętności uznawane za kluczowe w XXI wieku: krytycznego myślenia (zdolności oceny informacji, analizy argumentów oraz rozróżniania między faktami a opiniami), kreatywności, umiejętności komunikacyjnych i współpracy. W ramach retoryki studenci uczą się komunikować swoje poglądy, słuchać innych i rozwiązywać konflikty w sposób konstruktywny. Znając zasady konstruowania wypowiedzi i mechanizmy perswazji, ludzie są bardziej odporni na dezinformację i manipulację. Znajomość retoryki potrzebna jest więc nie tylko tym, którzy chcą przekonywać, ale też tym, którzy są przekonywani.

W dydaktykę retoryki na poziomie uniwersyteckim wpisać można edukację obywatelską na różne sposoby. Jednym z nich jest analiza języka polityki. Nie da się bowiem zrozumieć kultury politycznej bez zrozumienia języka polityki, a szczególnym fenomenem są w tym kontekście przemówienia polityczne: z jednej strony – jak pisze Rafał Zimny (2021, 8) – we współczesnej kulturze zdarzenia codzienne, z drugiej strony znajdziemy w historii państw i narodów przemówienia, które zmieniały bieg dziejów, mobilizując do działań i budząc ducha zmian.

Ważnym aktorem sceny politycznej w ustroju demokratycznym, a więc też ważnym współtwórcą języka polityki, jest prezydent. Domeną oratorstwa prezydenckiego są mowy spodziewane i oczekiwane: przemówienia rytualne, związane z obchodami uroczystości państwowych i rocznicowych, przemówienia na forum międzynarodowym i orędzia, których w ciągu roku prezydent wygłasza kilka, na przykład z okazji Nowego Roku i świąt narodowych. Jednak za wydarzenie polityczne szczególnej wagi należy uznać orędzie inauguracyjne, które ma charakter symboliczny i wiąże się z potwierdzeniem przyjęcia przez prezydenta elekta najwyższej funkcji w państwie.

Mowa inauguracyjna jest częścią rytuału zaprzysiężenia prezydenta, a więc wydarzenia o charakterze ceremonialnym. I chociaż można być sceptycznym co do wartości mów inauguracyjnych w kształtowaniu świadomości politycznej obywateli, bo większość Polaków najpewniej nie wysłuchała żadnej z takich mów w całości (niektórzy być może zetknęli się z ich fragmentami w mediach, a niewiele wie, o czym prezydenci mówili), to uważam, że mają one potencjał w nauczaniu retoryki. Widzę go zwłaszcza w uświadamianiu tego, jak mowa polityczna kształtuje określone wizje świata, w jaki sposób mówca definiuje w niej własną tożsamość indywidualną, ale też tożsamość zbiorową i w jaki sposób przekonuje.

Częściej jest to perswazja oparta na emocjach (*ethos* i *pathos*) niż dowodzeniu (*logos*). Rozumienie mechanizmów retorycznych jest w moim przekonaniu kluczowe dla rozumienia sposobów oddziaływania politycznego, a rozwijanie świadomości retorycznej jest istotnym elementem edukacji obywatelskiej.

Jednym ze sposobów uczenia retoryki jest analiza retoryczna. Orędzie prezydenta albo mowa inauguracyjna mogą być wykorzystane w dydaktyce retoryki jako materiał analizowany różnymi metodami krytyki retorycznej. Biorąc jednak pod uwagę dominującą w polskich badaniach retorycznych tradycję oratorsko-komunikacyjną, łączącą najczęściej podejście neoarystotelesowskie z podejściem gatunkowym, narracyjnym, noworetorycznym, ideologicznym czy pentadycznym, proponuję podejście eklektyczne, z naciskiem położonym na tradycję neoklasyczną myślenia o retoryce jako sztuce przekonywania, uwzględniającej mówcę, mowę i audytorium. Metoda neoarystotelesowska nie tylko pozwala pokazać grecko-rzymski rodowód retoryki i wpływ kultury oralnej na teorię i praktykę retoryki, skodyfikowaną w jej pierwszych podręcznikach, ale – jak słusznie zauważa Monika Worsowicz:

[z] punktu widzenia współczesnej metodologii naukowej, a także potrzeb dydaktycznych szkół wyższych (przygotowywanie prac semestralnych, dyplomowych) neoklasyczna analiza retoryczna stwarza również okazję do praktycznego zastosowania bogatej i skomplikowanej teorii *artis bene dicendi* – zarówno w jej wymiarze strukturalnym (odniesienie do trzech, a nawet czterech z pięciu „części” retoryki), jak i terminologicznym (Worsowicz 2021, 16).

Metoda neoarystotelesowska pozwala prześledzić etapy tworzenia tekstu (od *inventio* po *pronuntiatio*); zagadnienia związane z celami retoryki (*movere, docere, delectare*), rodzajami mów (*genus deliberativum, demonstrativum, iudiciale*) czy ukierunkowaniem perswazji na *logos, ethos* lub *pathos*. Jednocześnie nie wyklucza ograniczenia analizy do wybranych tylko części retoryki, np. argumentacji, elokucji, kompozycji czy wygłoszenia, co również bywa przydatne w procesie dydaktycznym.

Podejście klasyczne warto jednak poszerzać o sposoby myślenia o tekście retorycznym współczesnych badaczy, takich jak chociażby Sonja K. Foss czy Lloyd F. Bitzer, którzy zwracają uwagę na znaczenie sytuacji (kontekstu, okoliczności), w jakiej pojawia się wypowiedź retoryczna, która wpływa na przedmiot i kształt mowy. W tym przypadku analiza sytuacji pozwala na dyskusję zwłaszcza o warunkach performatywności uroczystości zaprzysiężenia, w którą orędzie inauguracyjne zwyczajowo zostało wpisane, ale też odpowiedź na pytanie, jaki jest związek między retoryką a kontekstem – w jaki sposób sytuacja wpływa na zachowania mówcy i czy mówca ma wpływ na sytuację (zob. Foss 1989, 192-193)?

W końcu w odniesieniu do mów inauguracyjnych przydatne okazuje się uruchomienie narzędzi analizy genologicznej. Gatunek jest bowiem sposobem

pragmatycznego oddziaływania na odbiorcę. Mówca, wpisując się w daną konwencję gatunku, zakłada, że zostanie ona rozpoznana przez odbiorcę i przygotowuje pożądaną reakcję.

Poniżej proponuję jedną ze ścieżek analizy retorycznej mów inauguracyjnych wraz z przykładami, ilustrującymi podejmowane zagadnienie. Można ją wykorzystać dla celów dydaktycznych, z zastrzeżeniem jednak, że nie wyczerpuje ona metod analizy prezydenckich orędzi.

2. Określenie sytuacji retorycznej. Rytualne oddziaływanie wypowiedzi

Idąc tropem XX-wiecznych metod krytyki retorycznej, punktem wyjścia analizy retorycznej, uczynić należy sytuację. Jak pisał bowiem Bitzer (1981, 232), retoryka „działa w przestrzeni między problemem a rozwiązaniem, między defektem a jego naprawą, między kryzysem a uspokojeniem” (tłum. – BS). Oznacza to, że dyskurs retoryczny powstaje jako odpowiedź na sytuację, ale też mowa tę sytuację kształtuje, prowadzi do działań lub powoduje jakieś zmiany w świecie. Według Bitzera składnikami sytuacji retorycznej są trzy rodzaje czynników:

- 1) sprawa aktualnej wagi (*exigence*), problem, kwestia, do których tekst się odnosi,
- 2) audytorium (*audience*), osoby, do których zwraca się nadawca,
- 3) ograniczenia (*constraints*) – osoby, zdarzenia, obiekty, relacje, które wpływają na mówcę i audytorium. Źródłami tych ograniczeń są poglądy, postawy, dokumenty, fakty, tradycje, zainteresowania, motywy i upodobania (Bitzer 1968, 5).

Od prezydentury Lecha Wałęsy wygłoszenie mowy inauguracyjnej stało się standardowym elementem uroczystości zaprzysiężenia nowo wybranych prezydentów Polski, które odbywa się przed Zgromadzeniem Narodowym i które jest aktem konwencjonalnym. Ma ono wymiar symboliczny i formalny, co oznacza, że to sytuacja determinuje mówcę. To nie on ją stwarza i nie ma na nią wpływu. Zaprzysiężenie jest też aktem performatywnym, warunkuje bowiem wszelkie działania prezydenta w ramach jego konstytucyjnych uprawnień wykonawczych. Złożenie przysięgi i objęcie urzędu następują zawsze jednocześnie. Dopiero po zaprzysiężeniu można mówić o prezydencie jako organie konstytucyjnym czy szerzej: organie władzy publicznej, a odmowa złożenia przysięgi przez prezydenta elekta rodzi konieczność zarządzenia nowych wyborów prezydenckich (Maroń 2012, 182).

Zaprzysiężenie to akt, którego intencją jest „publiczne zobowiązanie się nowo wybranej głowy państwa do należytego pełnienia obejmowanego urzędu z poszanowaniem prawa, na czele z konstytucją, dla dobra reprezentowanej ojczyzny oraz pomyślności jej obywateli” (Maroń 2012, 159). Skutkuje on zmianą

rzeczywistości, o ile spełnione zostaną określone warunki. Według Johna Austina, by performatyw był skuteczny:

(A₁) Musi istnieć uznana procedura konwencjonalna, posiadająca konwencjonalny skutek; procedura ta musi obejmować wypowiedzanie pewnych słów przez pewne osoby w pewnych okolicznościach, przy czym

(A₂) poszczególne osoby i okoliczności w danym przypadku muszą być odpowiednie do powołania konkretnej procedury (...).

(B₁) Wszyscy uczestnicy muszą przeprowadzać daną procedurę poprawnie, jak też

(B₂) w zupełności.

(C₁) Kiedy (...) dana procedura jest przeznaczona do użytku dla osób, mających pewne myśli i uczucia lub do wszczynania, jako następstwa, pewnego postępowania jakiegoś uczestnika, wtedy osoba uczestnicząca, a więc powołująca daną procedurę, musi faktycznie mieć owe myśli i żywić te uczucia, a intencją uczestników musi być postępowanie w dany sposób, a ponadto

(C₂) rzeczywiście muszą w następstwie postępować w ten sposób (Austin 1993, 563-564).

W odniesieniu do zaprzysiężenia prezydenta warunki te, określone w regulaminie Zgromadzenia Narodowego (2000), kształtują się następująco:

(A₁) Złożenie przysięgi następuje w ten sposób, że marszałek Sejmu odczytuje fragmentami rotę przysięgi, określoną w art. 130 Konstytucji RP, a prezydent ją powtarza. Tekst przysięgi ma następujące brzmienie:

„Obejmując z woli Narodu urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, uroczyście przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji, będę strzegł niezłomnie godności Narodu, niepodległości i bezpieczeństwa Państwa, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem”. Przysięga może być złożona z dodaniem zdania „Tak mi dopomóż Bóg” (Konstytucja RP, art. 130).

(A₂, B₁, B₂) Osobą upoważnioną do odczytania przysięgi jest Marszałek Sejmu. Akt przysięgi musi być dokonany publicznie wobec Zgromadzenia Narodowego. W tym celu marszałek Sejmu zwołuje Zgromadzenie w formie postanowienia ogłaszanego w „Monitorze Polskim”. W postanowieniu podaje się podstawę prawną zwołania posiedzenia Zgromadzenia Narodowego¹ oraz wskazuje się dzień i godzinę rozpoczęcia posiedzenia. Obradom Zgromadzenia Narodowego przewodniczy marszałek Sejmu, porządek dzienny Zgromadzenia obejmuje wyłącznie sprawy związane z zaprzysiężeniem, obrady są jawne, a wstęp na salę przysługuje dotychczasowemu prezydentowi, członkom Rady Ministrów niewchodzącym w skład Zgromadzenia Narodowego i innym osobom wymienionym w regulaminie. Posiedzenie otwiera marszałek Sejmu, trzykrotnie uderzając laską marszałkowską, następnie orkiestra wojskowa odgrywa hymn państwowy, marszałek Sejmu wita prezydenta elekta i przybyłych gości, powołuje dwóch sekretarzy, z których jeden prowadzi protokół. Marszałek Sejmu prosi prezydenta elekta o złożenie przysięgi. Obowiązkiem głowy państwa podczas składania przysięgi

1. Podstawą prawną jest artykuł 114 ustęp pierwszy w zw. z art. 130 Konstytucji RP.

jest pozostać wiernym wersji słownej urzędowej roty². Po wypowiedzeniu ostatnich słów roty przysięgi marszałek stwierdza, że prezydent złożył przysięgę przewidzianą w Konstytucji i składa głowie państwa gratulacje. Prosi go też o wygłoszenie orędzia.

W regulaminie Zgromadzenia zapisano, że „Marszałek Sejmu udziela głosu Prezydentowi, na jego życzenie, w celu wygłoszenia orędzia”, co oznacza, że orędzie nie jest obligatoryjnym elementem uroczystości zaprzysiężenia, ale od 1990 kolejni prezydenci korzystają z możliwości wygłoszenia go.

Po zakończeniu orędzia sekretarz odczytuje protokół, następnie marszałek pyta członków Zgromadzenia, czy wnoszą do odczytanego protokołu jakiegokolwiek zastrzeżenia. Wobec braku zastrzeżeń stwierdza, że Zgromadzenie Narodowe przyjęło protokół, który później podpisują on i sekretarz prowadzący protokół. Protokół ten jest ogłaszany w „Monitorze Polskim”. Po odczytaniu protokołu marszałek trzykrotnym uderzeniem laską marszałkowską zamyka obrady Zgromadzenia (Maroń 2012, 176-178).

(C₁) Z chwilą złożenia przysięgi przez nowo wybranego prezydenta obejmuje on urząd, a ustępujący prezydent kończy urzędowanie.

(C₂) Złożenie przysięgi stwarza nową rzeczywistość polityczną, możliwość wydawania dekretów, zarządzeń oraz podejmowania innych działań przez prezydenta w ramach jego konstytucyjnych uprawnień, a orędzie inauguracyjne, które jest konkretną deklaracją polityczną, może być później punktem wyjścia dla opinii publicznej do oceny kadencji prezydenckiej.

Jak już zostało powiedziane, orędzie inauguracyjne jest nieobligatoryjnym elementem uroczystości zaprzysiężenia. Jednak od objęcia prezydentury przez L. Wałęsę wszyscy kolejni prezydenci wygłaszali je w trakcie lub – tak jak Aleksander Kwaśniewski w 1995 roku – po posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego. Uroczystość zaprzysiężenia jest więc istotnym kontekstem dla mowy inauguracyjnej, a analiza sytuacji retorycznej, w jakiej wygłaszana jest mowa inauguracyjna, pozwala nie tylko na refleksję pragmatyczną nad performatywnością aktu złożenia przysięgi przez prezydenta, ale również otwiera przestrzeń do retorycznego namysłu nad:

- po pierwsze, znaczeniem sytuacji dla budowania sensu wypowiedzi (prezydenci w orędiach podkreślają wyjątkowość okoliczności, odwołują się do tradycji demokratycznych);

2. Jak zaznacza Grzegorz Maroń (2012, 178), nie ma wymogów co do gestów wykonywanych przez prezydentów podczas aktu zaprzysiężenia. Na przykład „wszyscy prezydenci dwudziestolecia międzywojennego, B. Bierut oraz W. Jaruzelski w momencie składania przysięgi mieli podniesioną prawą rękę z zaznaczonymi palcami środkowym i wskazującym (gest salut), a ich lewa dłoń znajdowała się na tekście egzemplarza konstytucji. L. Wałęsa i dwukrotnie A. Kwaśniewski podczas wypowiadania słów roty również podnieśli prawą rękę. W trakcie pierwszego zaprzysiężenia w 1995 r. A. Kwaśniewski po zakończeniu wygłaszania rot dodatkowo położył prawą dłoń na sercu. Postawę na baczność przy składaniu przysięgi przyjęli natomiast prezydenci Kaczyński i Komorowski”.

- po drugie – rozumieniem skuteczności wypowiedzi jako wyniku jej dostosowania do odbiorcy, którym jest Zgromadzenie Narodowe, obecne w sali sejmowej osoby i naród.

W tym kontekście analizie poddać można takie kwestie, jak:

- a) problem zyskiwania życzliwości audytorium (przez zwroty do zgromadzonych, podziękowania, kierowane do wyborców i poprzedników, ale też – rodziny i przyjaciół),
- b) problem budowania płaszczyzny porozumienia z odbiorcą.

Warto zwrócić uwagę na to, że identyfikacja z odbiorcą w orędziach inauguracyjnych prezydentów zachodzi przede wszystkim na płaszczyźnie pochodzenia (prezydenci Polacy mówią do swojego narodu) i wspólnych wartości. Niewątpliwie istotne jest tło polityczne przemówień i okoliczności, które wyniosły poszczególnych prezydentów do władzy, w tym zwłaszcza przynależność mówiącego do partii rządzącej lub opozycyjnej i jego doświadczenie polityczne. Poszczególni prezydenci sięgają do różnych wartości i prezentują różne postawy wobec rzeczywistości. Interesująca jest próba zrekonstruowania tych postaw. Pomocne w tym mogą być badania językoznawcze. Badacze języka polityki wskazują na różne źródła językowej ekspresji polityków w Polsce i co za tym idzie wyróżniają kilka języków polityki. Jerzy Bralczyk i Jacek Wasilewski (2008) wyróżniają język narodowy, język sukcesu, język tzw. poprawności politycznej, język populistyczny czy język luzu. Z kolei Katarzyna Kłosińska wyróżnia dwa języki polityki po 1989 roku: etyczny i pragmatyczny, oparte na dwóch sposobach myślenia o polityce i roli polityków. Pierwszy opiera się na przekonaniu, że rolą polityków jest reprezentowanie narodu, jego tradycji i wartości, a *ethos* polityka zbudowany jest na moralności, drugi – na założeniu, że polityka to sprawne administrowanie (Kłosińska 2013).

Zdaniem Kacpra Andrychowskiego (2019) orędzie A. Kwaśniewskiego wpisują się w model pragmatyczny. To też język optymisty, który eksponuje, takie wartości, jak: demokracja, zgoda, wspólnota, dialog, współpraca. W podobnym duchu przemawia Bronisław Komorowski, który odwołuje się do zgody, współpracy, patriotyzmu i demokracji. Z kolei orędzie Lecha Kaczyńskiego i Andrzeja Dudy bliższe są dyskursowi etycznemu. L. Kaczyński przywołuje sprawiedliwość, solidarność, uczciwość. Prezydent mówi wprost, że są to wartości, których brakowało wcześniej w polskim życiu publicznym, negatywnie oceniając swoich poprzedników. A. Duda z kolei odwołuje się wielokrotnie do wspólnoty, równości, ale też służby.

Interesujące z punktu widzenia analizy retorycznej może być skonfrontowanie tych – utrwalonych w badaniach nad językiem polityki – koncepcji z praktyką

oratorską polskich prezydentów i refleksja nad tym, czy i jak poszczególni prezydenci wpisują się w opisane modele.

Po trzecie, analiza sytuacji retorycznej pozwala szukać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób retoryka jest kształtowana przez okoliczności, warunki historyczne, zaplecze polityczne mówcy, a w jaki sposób retoryka kształtuje obraz sytuacji politycznej. Na przykład A. Kwaśniewski w orędziu z 1995 r. podejmuje kwestie konieczności rozliczenia zbrodni komunizmu, ale mówi o tym w sposób eufemistyczny, posługując się metaforami „niezabliźnionych ran ostatniego półwiecza”, „popelnionych błędów” i „trudnych rozdziałów w historii”. Mówi np. „najtrudniejszy rozdział zapisaliśmy w latach osiemdziesiątych” (AK 1995)³. Na wybór takiej retoryki najpewniej wpływ miał jego rodowód polityczny – A. Kwaśniewski był członkiem komunistycznego obozu władzy. Z kolei A. Duda, kandydat PiS na urząd prezydenta, w orędziu z 2015 roku w szczególny sposób eksponuje problem emigracji młodych ludzi, co jest odniesieniem do masowej emigracji zarobkowej Polaków w czasie rządów koalicji PO-PSL (w latach 2007-2014) i – pośrednio – krytyką polityki tych partii.

Prezydenci w rozmaity sposób odwołują się do aktualnej sytuacji, osiągnięć poprzedniego prezydenta lub własnych (przy reelekcji). Na podstawie ich wypowiedzi można na przykład zrekonstruować formułowane przez nich diagnozy państwa. Przedstawiają się one następująco:

L. Wałęsa: kończy się zły okres, zaczyna się III Rzeczpospolita, czas wielkiej przebudowy:

Panowie Posłowie i Senatorowie! W okresie waszej pracowitej kadencji Polska wiele osiągnęła. Dzisiaj naród oczekuje od nas jeszcze więcej – zmian w polityce gospodarczej i sposobie rządzenia (LW 1990).

A. Kwaśniewski w 1995 roku: Polska się zmienia, w Polsce nie jest źle, ale może być lepiej:

Nie obejmuję stanowiska prezydenta w kraju, który mlekiem i miodem płynie. (...) Nikt uczciwy nie może zaprzeczyć, że Polska się zmieniała i staje dzisiaj przed wielkimi szansami. (...) Polska dzięki przemianom ostatnich lat jest silniejsza. Dynamika naszej gospodarki budzi uznanie na świecie. (...) Rolnictwo polskie jest jedną z tych dziedzin, która będzie wymagała wielkiego wspólnego wysiłku (AK 1995).

Polska jest krajem stabilnym. (...) Polska jest krajem otwartym i pozostanie krajem otwartym. Polska jest krajem, którego dynamika rozwojowa nie będzie zahamowana. Polska jest krajem, które gwarantuje swoje jak najlepsze kontakty ze wszystkimi partnerami, a więc jest atrakcyjnym miejscem lokowania kapitału i prowadzenia działalności gospodarczej (AK 1995).

Polska ogromnie się zmienia. I nie zmarnowaliśmy ostatnich lat (AK 1995).

3. Wykaz skrótów i źródeł cytatów – zob. na końcu artykułu.

A. Kwaśniewski w 2000 roku: w Polsce jest dobrze, ale może być jeszcze lepiej:

W ostatnich latach udało nam się wspólnie wiele osiągnąć. Umocniliśmy nasze państwo i demokrację, naszą niepodległość i bezpieczeństwo. Mamy nowoczesną demokratyczną konstytucję. Rozwinęliśmy i unowocześniliśmy gospodarkę. Uczyniliśmy ważny krok w kierunku stworzenia społeczeństwa obywatelskiego (...). Wstąpiliśmy do NATO. Umocniliśmy więzi dobrego sąsiedztwa wokół Polski. I to powody do dumy, satysfakcji i radości. Ale z tej samej perspektywy pięć minionych lat muszę powiedzieć, że wiele problemów nie zostało rozwiązanych (AK 2000).

L. Kaczyński: w Polsce jest bardzo źle i potrzebna jest radykalna zmiana. L. Kaczyński mówi o oczekiwaniu „wielkiej, pozytywnej zmiany w życiu publicznym”, jego celem jest „podjąć budowę nowego kształtu naszego życia” i „naprawa Rzeczypospolitej”:

Ta naprawa (...) to zadanie konkretne, to usunięcie z naszego życia zjawisk patologicznych, a przede wszystkim wielkiej dziś przestępczości, szczególnie zaś przestępczości korupcyjnej – całego wielkiego pędu do uzyskania nieuprawnionych korzyści, który to pęd zatruwa całe społeczeństwo (LK 2005).

Zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego Polski i związane z tym wydarzenia, wysoki poziom przestępczości, ogromne bezrobocie, poważny kryzys służby zdrowia, daleko niewystarczający stan budownictwa mieszkaniowego godzący w rodziny, ich rozwój, groźne dla małych i średnich przedsiębiorstw niepewność obrotu, fatalny stan dróg, wieloletnia niezdolność do budowy autostrad to fakty, których nie da się podważyć, nie da się im zaprzeczyć. Państwo nieprawidłowo wykonuje swe zadania i dlatego musi być oczyszczone i przebudowane (LK 2005).

B. Komorowski: jest bardzo dobrze, może być jeszcze lepiej. Prezydent Komorowski mówi przede wszystkim o sferach, w których Polska odniosła sukces:

Dzisiaj nasz naród ma wszelkie powody, aby z ufnością patrzeć w przyszłość. Jesteśmy wolni i żyjemy w wolnym świecie, w wolnym kraju. Nikt na naszą polską wolność nie czyha, nikt na nas nie czyha. Żyjemy w kraju niepodległym, bezpiecznym i szanowanym na świecie. Nawet obecnie, mimo światowego kryzysu i trudności, które nas także dotyczą, mamy szansę gospodarczego rozwoju. Przeżywamy prawdziwy skok edukacyjny. Podnoszą się nasze kompetencje i kwalifikacje. Polacy, pracując coraz lepiej i wydajniej, zmieniają swój kraj na lepszy. Pamiętajmy w tym momencie poczucia polskiego sukcesu, że od ponad 200 lat naszemu narodowi nie było dane doświadczyć tak długiego i tak dobrze spożytkowanego czasu wolności (BK 2010).

A. Duda w 2015 roku: Polska wymaga naprawy, choć mamy wielkie sukcesy w przestrzeni międzynarodowej, ponieważ weszliśmy do NATO i Unii Europejskiej:

Chciałbym, żebyśmy budowali wzajemny szacunek, bo to szacunek musi być podstawą wspólnoty, a tylko wtedy, kiedy będziemy wspólnotą, jesteśmy w stanie naprawić Polskę. A dzisiaj Polska – przede wszystkim Polacy – tej naprawy bardzo potrzebują, i to w wielu obszarach. To służba zdrowia, to codzienny poziom życia wielu rodzin, to dzieci, których wiele dzisiaj nie dojada, zwłaszcza na obszarach wiejskich. To oni potrzebują pomocy – państwo doskonale o tym wiecie. To młodzież, która emigrowała, bo nie widziała dla siebie szans rozwojowych w naszym kraju. Musimy do nich dzisiaj wyciągnąć rękę. Musimy zacząć naprawiać Rzeczypospolitą (AD 2015).

A. Duda w 2020 roku: jest bardzo dobrze, najlepiej po 1989 roku, przynajmniej w niektórych obszarach Polska stale się rozwija i ten proces należy kontynuować:

Dziś demokracja w Polsce jest silniejsza niż kiedykolwiek. Obywatele wiedzą, że od ich głosów zależą najważniejsze sprawy państwa, przyszłość Polski (AD 2020).

Dziś Polska jest krajem bezpiecznym, o dobrej i stabilnej pozycji na arenie międzynarodowej, w Europie i na świecie. Aby to bezpieczeństwo umacniać, musimy kontynuować proces modernizacji służb mundurowych (AD 2020).

Polska to kraj wspaniałych ludzi. Gościnny, otwarty, piękny. Ze wspaniałą historią, z której jesteśmy dumni. Tej prawdy o Polsce i Polakach będziemy zdecydowanie bronić (AD 2020).

Warto w toku analizy zwrócić uwagę na to, że przemówienia prezydentów odmiennie przedstawiają rzeczywistość. W orędziach L. Kaczyńskiego i A. Dudy dominuje negatywny obraz rzeczywistości, objawiający się w opisach niepożądanych zjawisk, które – zdaniem mówcy – należy wyeliminować. Z kolei pozostali mówcy opisują rzeczywistość w kategoriach pozytywnych. Jednak niezbędnym elementem każdej narracji prezydenckiej jest motyw zmiany – na niej budowana jest wizja prezydentury.

3. Części retoryki

Wygłoszenie przemówienia jest konsekwencją kilku etapów pracy nad tekstem, a analiza retoryczna polega na rekonstrukcji tych etapów i śledzeniu procesu perswazji i czynników wpływających na skuteczność mówcy od *inventio* po *pronuntiatio*. Etapy analizy mów inauguracyjnych mogą obejmować cztery z pięciu działów retoryki (analizie nie podlega *memoria*) lub tylko wybrane. Proces retorycznego przygotowania mowy obejmuje:

- *inventio*, podczas którego zadaniem mówcy jest sprecyzowanie problemu retorycznego, rozpoznanie audytorium, określenie celów mowy (zob. *tria officia dicendi*, Korolko 1998, 49-50), wybór gatunku (zob. *tria genera dicendi*, Korolko 1998, 51-52), gromadzenie i selekcja materiału, a także dobór toposów i argumentów;
- *dispositio*, gdy mówca decyduje o kompozycji tekstu i sposobie uporządkowania argumentacji, pamiętając, że środki kompozycyjne powinny być dostosowane do audytorium, okoliczności i celu wystąpienia. Najbardziej rozpowszechniony klasyczny porządek kompozycyjny obejmuje: wstęp (*exordium*), przedstawienie problemu (*narratio*), argumentację pozytywną (*confirmatio*), zbijanie zarzutów (*refutatio*) oraz zakończenie (*peroratio*). Badanie *dispositio* pozwala pokazać, jak poprowadzony jest wywód, jak wygląda porządek argumentacji, sprawdzić, czy tekst realizuje określone wyznaczniki gatunkowe

(znane nadawcy i odbiorcy) i jaki ma to wpływ na perswazyjność przekazu (por. Worsowicz 2021, 25-26);

- *elocutio*, gdy mówca decyduje o wyborze środków językowych. Analiza *elocutio* pozwala określić stylistyczną oryginalność i perswazyjność wypowiedzi;
- *memoria*, czyli zapamiętanie tekstu. Ten etap pozostaje poza zainteresowaniem badawczym w tym przypadku;
- *pronuntiatio*, a więc wygłoszenie. Na akt retoryczny należy patrzeć holistycznie, uwzględniając zarówno werbalny, jak i pozawerbalny wymiar komunikacji. Sposób wygłoszenia mowy jest bowiem jednym z czynników wpływających na skuteczność mówcy, należących do sfery *ethosu* i *pathosu*.

Na etapie inwencyjnym mówca, uwzględniając swoje cele, audytorium i okoliczności, decyduje o wyborze rodzaju i gatunku mowy. Funkcja *delectare* realizowana w orędziu (przez pochwałę odbiorców, zachęcanie do refleksji nad obrazem aktualnej rzeczywistości społeczno-politycznej, ozdobny styl, unikanie potoczności) oraz fakt, że jest ono związane z uroczystą okazją zaprzysiężenia prezydenta, pozwala zakwalifikować je do *genus demonstrativum* (rodzaju epideiktycznego). Epideiktika koncentruje się na pochwalę lub krytyce danego podmiotu, wydarzenia, idei lub wartości w określonym kontekście, bez konieczności podejmowania decyzji czy rozstrzygnięcia sporu, jak ma to miejsce w gatunku sądowym czy doradczym.

Jak pisał Arystoteles:

[w]ymowa popisowa zajmuje się (...) czyjąś pochwałą lub naganą. (...) Związany jest [z nią] przeważnie czas teraźniejszy, gdyż wszyscy zazwyczaj chwalą lub ganią to, co aktualnie istnieje, niekiedy jednak korzystają z przypomnienia przeszłości i z przypuszczeń na temat przyszłości (*Retoryka* 1358b, 12–13; 15–17).

To mowa, z której słuchacze na podstawie rozważanego przez mówcę problemu tego, co dobre i złe, mają wyciągnąć wnioski o postawie etycznej mówcy.

Prezydenci w mowach inauguracyjnych chwalą tradycje, wartości, ludzi (Polaków, swoich poprzedników, postaci historyczne), określone wydarzenia (wejście do NATO, Unii Europejskiej), albo postawy, które uznają za ważne, słuszne czy godne podziwu. Krytykują z kolei, choć rzadziej i nie zawsze wprost⁴ to, co uważają za nieodpowiednie lub niegodne, na przykład:

(...) gdy spojrzeć na wydarzenia ostatnich 16 lat, to (...) trzeba jasno powiedzieć: zbyt mało było solidarności, zbyt mało było sprawiedliwości, a często brakowało też i uczciwości. W wielu przypadkach zabrakło gotowości do traktowania władzy jako służby publicznej oraz woli i energii do zabiegania o dobro wspólne. I właśnie w tej sferze musi nastąpić zmiana głęboka, dostrzegalna dla

4. Naganę formułowaną w presupozycji w orędiach inauguracyjnych badała Małgorzata Kołodziejczak (2014, 143-146). Tekst ten może być cennym kontekstem lekturowym podczas zajęć.

społeczeństwa. Jest bowiem rzeczą oczywistą, iż nie ma możliwości budowania dobrego porządku publicznego bez ludzi, którzy kierują się w swoich działaniach wartościami zasadniczymi, zabiegają o dobro wspólne, gdyż jest ono dla nich wartością samą w sobie (LK 2005).

Aby być traktowanym jako duży europejski naród, trzeba chcieć nim być. Gdy chce się szacunku innych, trzeba najpierw szanować siebie (LK 2005).

Prezydenckie orędzia inauguracyjne są jednym z najbardziej rytualnych tekstów politycznych, co wynika z ich ograniczeń formalnoprawnych. Na ich podstawie można więc zastanowić się nad tym, jakie konsekwencje dla perswazyjności tych tekstów ma trzymanie się wzorca gatunkowego przez mówców lub odstępstwa od niego, jeżeli takowe się pojawiają. Wzorzec gatunkowy to „zbiór reguł określających najważniejsze poziomy organizacji gatunkowego schematu, relacje między tymi poziomami i sposoby funkcjonowania owych poziomów” (Wojtak 2004, 16). Do komponentów wzorca gatunkowego zalicza się określoną strukturę, uwikłania komunikacyjne (obraz nadawcy, odbiorcy, cel komunikatu), tematykę i sposób jej przedstawiania, a także wyznaczniki stylistyczne (Wojtak 2004, 16-17). Wyznacznikami gatunkowymi orędzia inauguracyjnego są:

NADAWCA: nowo zaprzysiężony prezydent. Nawet jeśli wiemy, że politycy korzystają z pomocy *spin doctorów* w przygotowywaniu przemówień, to z punktu widzenia retoryki kluczowy jest ten, który tekst wygłasza. Od tego, kim jest mówca, zależy bowiem jego siła przekonywania (*Retoryka* 1356 a, 1-11), a o powodzeniu perswazji decyduje nie tylko to, co się mówi, ale też to, kim jest mówca. Na przykładzie orędzia można pokazać zarówno *ethos* dyskursywny (zob. Dyoniziak, Koswenda 2022, 85-87), a więc wizerunek nadawcy, wyłaniający się z jego wypowiedzi, jak i *ethos* uprzedni – w tym przypadku wizerunek prezydenta wynikający z jego dokonań. Audytorium ma bowiem wiedzę na temat mówcy, pochodzącą spoza mowy (dotyczącą jego zaplecza politycznego, wcześniejszych dokonań, ale też wykształcenia, wyznania, wartości, sytuacji rodzinnej itp.). Analiza spójności tego, co deklarowane przez nadawcę, z tym, co znane odbiorcy na jego temat pozwala zastanowić się nad warunkami wiarygodności mówcy.

Wypowiedzi prezydentów pozwalają identyfikować różne sposoby kreowania *ethosu*. Może być to mówienie wprost o swoim pochodzeniu, politycznych korzeniach czy wyznawanych wartościach, co pozwala odbiorcy zidentyfikować się z mówcą, np.:

(...) wywodzę się z chłopskiej rodziny, przez wiele lat byłem robotnikiem (LW 1990).

Ja wyrosłem stąd, ja jestem dzieckiem polskich ziem odzyskanych (AK 1995).

Jestem człowiekiem polskiej lewicy. Ona wyrastała i wyrasta z krzywd, z walk o sprawiedliwość, z walki o swobody narodowe i prawa człowieka (AK 1995).

Chcę być prezydentem polskich spraw. Spraw ważnych dla wszystkich Polaków. Tak dla moich wyborców, jak i dla tych, którzy poparli innych kandydatów – moich konkurentów. Otwartym na współpracę i do tej współpracy zachęcam. Drzwi pałacu prezydenckiego były przez ostatnie 5 lat otwarte i zawsze będą otwarte (AD 2020).

Ethos prezydentów konstruowany jest w mowie również nie wprost – postawę mówcy i jego cechy można zinterpretować na podstawie formułowanych deklaracji, obietnic, zobowiązań, wypowiedzi chwalebnych lub ganiących jakiegoś zjawiska, ale też na podstawie sposobu mówienia. Prezydenci chcą być na przykład postrzegani jako życzliwi i otwarci na współpracę:

(...) chcę, aby moja kadencja prezydencka zapisała się dobrze w pamięci współczesnych, w dziejach demokracji jako skuteczna, pragmatyczna i racjonalna. Dlatego drzwi pałacu będą otwarte dla obywateli, dla każdego, kto ma pomysł na to, co w Polsce powinniśmy zrobić. To nie będzie już nigdy wieża z kości słoniowej, w której ukrywa się dwór i tam podejmowane są decyzje (AK 1995).

Oferuję współpracę i wspólny namysł nad najważniejszymi dla Polski sprawami. Zapraszam reprezentantów różnych stronnictw, różnych światopoglądów i grup społecznych. Siedziba prezydenta Rzeczypospolitej będzie miejscem otwartym, w którym mogą się zbiegać drogi wszystkich Polaków (BK 2010).

Poza tym analiza tekstów pozwala wskazać nie tylko różne koncepcje prezydentury, ale też to, jak swoją rolę jako prezydentów widzą poszczególni mówcy. Na przykład A. Kwaśniewski częściej opisuje w swoich wypowiedziach pewien idealny wzorzec prezydenta („Uważam, iż prezydent powinien w tych miesiącach, które czekają nas, przede wszystkim zająć się radykalną poprawą zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa Polski i Polaków [AK 1995]), z kolei A. Duda częściej eksponuje siebie w tej roli, np.:

Zostałem wybrany prezydentem Rzeczypospolitej. Zostałem wybrany przez naród. Mogę tak powiedzieć, bo w ostatnich dniach, w ostatnich tygodniach zdarzają mi się takie sytuacje, że podchodzą do mnie ludzie na ulicy i mówią: „dzień dobry, panie prezydencie, nie głosowaliśmy na pana, ale życzymy panu, żeby pan dotrzymał swoich zobowiązań tego, co pan mówił w kampanii”. Kiedy to słyszę, mam poczucie, że rzeczywiście zostałem wybrany przez naród (...). Wielokrotnie słyszałem, zwłaszcza w czasie kampanii: „niemożliwe, niemożliwe, niech pan nie liczy, niemożliwe”. Proszę państwa, stoję tutaj dzisiaj przed państwem jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Wiele jest możliwe, jeżeli działamy razem i działamy zgodnie. Wiele jest możliwe, jeżeli wykazujemy się zrozumieniem, jeżeli jesteśmy dla siebie życzliwi. Andrzej Duda obejmie dzisiaj urząd prezydenta Rzeczypospolitej i wierzę, że się uda! (AD 2015);

ODBIORCA: odbiorcą prymarnym orędzi jest Zgromadzenie Narodowe oraz obecni na sali sejmowej politycy, byli prezydenci, urzędnicy, zaproszeni goście, natomiast odbiorcą sekundarnym – obywatele. Prezydenci odwołują się do swojego audytorium w zwrotach adresatywnych, ale również w wypowiedziach, w których

budują wspólnotę. Konstruowane w orędziach „my” to „my” inkluzywne, najczęściej obejmujące zarówno mówcę, jak i audytorium;

KONTEKST: uroczystość zaprzysiężenia prezydenta (zob. wyżej na ten temat);

CEL: w przeciwieństwie do innych gatunków retorycznych, orędzia nie są konstruowane, by rozstrzygać spory lub dowodzić racji, są to mowy emocjonalne, których celem jest pobudzenie publiczności do określonych uczuć, np. dumy, wdzięczności czy solidarności. W większym stopniu niż przekonywaniu, służą one wzmacnianiu więzi społecznych i kształtowaniu tożsamości. Istotnym wyznacznikiem orędzia jest więc jednoczenie audytorium i budowanie wspólnoty przez podkreślanie równości obywateli, przywoływanie wspólnych wartości, odwoływanie się do narodowych doświadczeń, ważnych postaci czy wydarzeń z historii narodu, np.:

Miejmy w pamięci twórczą myśl Stanisława Staszica, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Edwarda Lipińskiego, Oskara Lange. Sięgnijmy do spuścizny tych, którzy pierwszą gwarancję naszego niepodległego bytu upatrywali przede wszystkim w postępie cywilizacyjnym. Oni mieli rację wówczas i mają ją również dzisiaj. Zaslужują na wdzięczność, szacunek tak samo, jak ci bohaterowie, którzy dla Polski oddawali życie (AK 1995).

Dzięki Solidarności odzyskaliśmy wolność i suwerenność, ale także odzyskaliśmy prawo do różnienia się. To prawo przyniosło normalność, której tak bardzo pragnęliśmy dla naszej Ojczyzny. I tylko od nas zależy, czy uczestnicząc w nieuchronnych sporach, wykopujemy między sobą przepaść, czy też, prowadząc demokratyczną debatę, zachowujemy wzajemny szacunek i troskę o sprawy nadrzędne. Tak jak tego oczekiwał od nas, przemawiając tu, w tym gmachu, wielki Polak Jan Paweł II (BK 2010).

(...) nasz wielki rodak Jan Paweł II mówił: „wymagajcie od siebie nawet wtedy, kiedy inni od was nie wymagają”. Ja powiem tak: proszę państwa, dzisiaj wymagają (AD 2015).

Przed nami obchody stulecia bitwy warszawskiej. Naszego wielkiego narodowego triumfu. Zwycięstwa, które Polskę, Europę i świat uratowało przed zbrodniczą tyranią. Przeżyjmy te wyjątkowe dni wspólnie, w poczuciu narodowej jedności i dumy z Polski. Niech postawa ojców naszej niepodległości i obrońców odrodzonej Rzeczypospolitej będzie dla nas drogowskazem (AD 2020).

Cele orędzia to też podziękowanie wyborcom, złożenie obietnicy i sformułowanie przez mówcę zobowiązań wobec obywateli:

Ja ze swej strony dołożę wszelkich starań, aby właśnie tę wspólną Polskę wraz z wami, drodzy państwo, i wraz ze wszystkimi w Polsce, którzy chcą tak myśleć i tak pracować, stworzyć. Traktuję to jako swoje największe zobowiązanie (AK 1995).

Obiecuję, że nie zabraknie mi woli i energii, żeby służbę tę jak najlepiej wypełnić! (AK 2000).

Jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej uczynię wszystko, wszystko co możliwe, by oczekiwania na wielką pozytywną zmianę nie zostało zawiedzione (LK 2005).

Będę służył rządowi wsparciem w tym ważnym zadaniu. Ale jednocześnie chciałbym, aby urząd prezydenta stał się ośrodkiem refleksji nad przyszłością wspólnej Europy (BK 2010).

Aby nadal podnosić w naszym kraju jakość życia, Polska musi się rozwijać. Będę w tym zakresie działał! Będę nad tym czuwał! (AD 2020);

TEMAT: tematem globalnym mów inauguracyjnych jest sytuacja społeczno-gospodarcza i polityczna Polski i wizja pożądanego przyszłości. Natomiast tematy szczegółowe to: rolnictwo, edukacja, kultura, opieka zdrowotna, stosunki z sąsiadami i sytuacja młodych ludzi, przy czym poszczególni prezydenci różnie je hierarchizują i poświęcają im różną uwagę. Jak już zostało pokazane, wszyscy prezydenci deklarują, że „chcą dobrze” dla Polski i Polaków, ale inaczej to „dobrze” definiują, inaczej też oceniają przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, co wynika z różnych systemów wartości (zob. Kołodziejczak 2014, 141).

Oprócz diagnozy sytuacji społeczno-politycznej Polski, mówcy określają też zadania, jakie widzą dla swojej prezydentury i polityczne zasady, którymi będą się kierować, przy czym warto zaznaczyć, że prezydenci nie określają sposobów, jakimi zamierzają osiągnąć deklarowane cele:

Niepodległa Polska pragnie być elementem pokojowego ładu w Europie. Chce być dobrym sąsiadem. Z Ukrainą, Białorusią i Litwą łączą nas wieki wspólnej historii. Dotyczy to również Niemiec, w których chcemy widzieć przyjazną bramę do Europy. Będąc związani kulturowo z Zachodem, pragniemy jednocześnie budować ducha sympatii i współpracy w naszych stosunkach z Rosją (LW 1990).

Jestem głęboko przekonany, że Polsce potrzebna jest nowa ustawa zasadnicza, która będzie lepiej niż obecna odpowiadać potrzebom czasu, likwidować sfery wyjęte spod społecznej kontroli, zmniejszać niebezpieczeństwo patologizacji państwa, eliminować nieodpowiedzialność. Wiem, że w obecnym parlamencie będzie ją niezwykle, wręcz trudno uchwalić, niemniej będę o to zabiegał, odwołując się do poczucia odpowiedzialności wszystkich obecnych w parlamencie frakcji (LK 2005).

Będę wspierał modernizację kraju dokonywaną w imię poprawy jakości życia wszystkich obywateli. Zależy mi na tym, by rozwój Polski był jak najszybszy i jak najbardziej równomierny, obejmujący zarówno wielkie aglomeracje, jak też obszary wiejskie i małe miasta (BK 2010).

Przez najbliższe pięć lat będę realizował mój program. Najważniejsze dla mnie są polskie sprawy, czyli te które dotyczą nas wszystkich, całego narodu. Tak jak obiecywałem, będę prezydentem polskich spraw. (...) Te sprawy kluczowe to rodzina, bezpieczeństwo, praca, inwestycje i godność. To właśnie te 5 polskich spraw symbolizuje Polskę, która potrafi połączyć tradycję z nowoczesnością (AD 2020).

Orędzie inauguracyjne jest też doskonałym materiałem do dyskusji o *dispositio* i funkcji poszczególnych części przemówienia. Wykształcił się bowiem wyraźny model kompozycyjny orędzia inauguracyjnego, w którym stałe elementy to:

1) WSTĘP, którego psychologiczną funkcją jest zbudowanie płaszczyzny porozumienia z audytorium i wzbudzenie życzliwości słuchaczy. Służą temu:

- uroczyste apostrofy, np.:

Szanowny Panie Prezydencie! Panowie Marszałkowie Sejmu i Senatu! Wysokie Zgromadzenie! Eminencjo Księżę Prymasie! Ekscelencje Księża Arcybiskupi i Biskupi! Dostojni Przedstawiciele Innych Wyznań! Dostojni Goście!” (LK 2005);

- odwołania do sytuacji, podkreślanie niezwykłości chwili, wyrażanie swoich emocji przez mówcę, np.:

Stoję przed wami jako pierwszy prezydent wybrany bezpośrednio przez cały naród. Z tą chwilą zaczyna się uroczyste III Rzeczpospolita Polska (LW 1990).

Chcę powiedzieć, iż trudno ukryć wzruszenie i chyba jest to zupełnie naturalne w takim momencie, jak ten, który przeżywamy. Jestem ogromnie wzruszony, że mogłem przyjąć najwyższy urząd w państwie przed Zgromadzeniem Narodowym (AK 1995).

Trudno ukryć wzruszenie, gdy staje się w takiej chwili w tym miejscu, gdzie bije serce polskiej demokracji. (...) Dostępuję dziś szacunku i przyjmuję dzisiaj wielkie zobowiązania. (...) Zaprzysiężenie Prezydenta to zawsze święto polskiej państwowości i święto polskiej demokracji (BK 2010).

Dziękuję, że jesteście świadkami mojej prezydenckiej przysięgi. To dla mnie ogromnie ważne (AD 2015);

- podziękowania (wyborcom, rywalom, rodzinie, przyjaciołom, współpracownikom, Polakom), np.:

(...) wszystkim Polkom i Polakom chciałbym podziękować. Wasza cierpliwość, wasza mądrość, wasza rozwaga jest największym atutem, jaki dzisiaj Polska ma i wobec tego, co się dzieje i tutaj, i wobec naszych europejskich aspiracji (AK 1995).

Chcę podziękować wszystkim Polakom, moim wyborcom, a także tym, którzy na mnie nie głosowali. Chcę podziękować moim rywalom w tych wyborach. (...) Pozwólcie, że podziękuję z tego miejsca mojej żonie Joli, której dobroć i miłość była dla mnie wsparciem, dodawała mi wiary i siły, a wiem również, że była pomocą dla setek i tysięcy ludzi w Polsce. Dziękuję moim współpracownikom i przyjaciołom. Jeszcze raz chcę podziękować moim rodakom za ich życzliwość, wsparcie, wyrozumiałość, a przede wszystkim współpracę (AK 2000).

Dziękuję więc wszystkim, którzy wraz ze mną i z moją rodziną przeżywają tę doniosłą chwilę i tutaj, w polskim Sejmie, i w polskich domach. (...) Dziękuję więc prawie dziewięciu milionom obywateli Polski, którzy wynieśli mnie do prezydenckiego urzędu (BK 2010).

Chciałbym jeszcze raz z całego serca podziękować wszystkim Polkom i Polakom, którzy wzięli udział w wyborach. Wszystkim. I tym, którzy oddali swój głos na mnie, i tym, którzy zagłosowali na moich kontrkandydatów. Dziękuję państwu z całego serca za ten piękny akt wyborczy (AD 2020).

2) CZĘŚĆ ZASADNICZA obejmująca opis sytuacji i sformułowanie zadań prezydentury. Ta część realizowana jest w porządku przedstawiania po kolei problemów uznanych przez mówców za istotne dla ich prezydentury. Najwyraźniej ten porządek widać w orędziach A. Kwaśniewskiego z 1995 roku i A. Dudy z 2020 roku, którzy przedstawiając swój program, wykorzystali tranzytacje w postaci wyliczenia: „po pierwsze..., po drugie..., po trzecie... itd.”.

3) ZAKOŃCZENIE, które zwykle jest wyrazistym, deklaracyjnym odwołaniem do systemu wartości. Prezydenci formułują w zakończeniach swoiste *credo*, choć – z wyjątkiem przemówienia L. Wałęsy, który deklaruje: „Wierzę, że Pan da siłę swojemu ludowi. Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju” (LW 1990), i A. Dudy, który mówi: „Wierzę też w Boga” (AD 2020) – nie mają one charakteru religijnego. Prezydenci wyrażają przekonanie o wyjątkowości kraju, Polaków, o słuszności kierunków rozwoju państwa i społeczeństwa. Formułowane deklaracje służą też retorycznemu *captatio benevolentiae* – są pochwałą lub komplementem skierowanym do odbiorcy, np.:

Wierzę w Polskę. Jesteśmy dumnym i wspaniałym narodem. Wierzę w Polaków! W naszą mądrość i pracowitość, naszą wytrwałość i odwagę. Wierzę, że poradzimy sobie z wyzwaniem, które stawia przed nami obecny czas (AD 2020).

Ja wierzę w Polskę, wierzę w polskie społeczeństwo. Wierzę w przyszłość, która może być lepsza. Wierzę w wykorzystanie przez Polaków naszych międzynarodowych możliwości (AK 1995).

Wierzę w polską drogę. Wierzę, że można iść nią odważnie i śmiało do przodu. Wierzę w Polskę. Wierzę w patriotyzm codziennego trudu, codziennej pracy. Co więcej, wierzę w nasze polskie umiejętności i zdolności, bo po prostu wierzę w nas, Polaków (BK 2010).

Orędzie, jak już zostało powiedziane, należy do *genus demonstrativum*. Dla rodzaju pokazowego typowy jest styl średni (zob. *tres modi dicendi*, Korolko 1998, 53-54), w którym unika się potoczności, ale też nadmiernej ozdobności, ponieważ ma on przyciągać uwagę kunsztem w doborze tropów i figur.

Analiza *elocutio*, a więc językowego ukształtowania wypowiedzi w orędziach, może być nastawiona na rozpoznawanie w tekście językowych środków perswazji, co pozwala uwrażliwić studentów na to, jaką rolę odgrywają mechanizmy perswazji językowej w procesie politycznym i jak za pomocą języka konstruuje się różne obrazy świata i wpływa na stosunek audytorium do rzeczywistości. Ale

celem analizy stylistycznej może być też określenie języka poszczególnych mówców – rekonstrukcja ich idiosylu. Styl bowiem, jak dowodzą językoznawcy, jest odbiciem w języku postaw i poglądów mówcy⁵ (Gajda 1988). Wartości wyrażone przez środki językowe pozwalają zrekonstruować sposób postrzegania rzeczywistości przez mówcę, co w kontekście mówienia politycznego może mieć istotne znaczenie dla budowania płaszczyzny porozumienia między nadawcą i odbiorcą i dla oceny wiarygodności mówcy.

Na przykład, analizując orędzie wygłoszone przez A. Dudę w 2015 roku, można wskazać najczęściej wykorzystywane w mowach inauguracyjnych językowe środki perswazji. Są nimi:

- rytualne zwroty do adresata: „szanowni państwo”, „proszę państwa”, „drodzy rodacy”, „dostojni goście” (AD 2015), które oprócz tego, że pełnią funkcję faktyczną, służą *pathosowi*: wyrażają szacunek i mają życzliwie ustosunkowywać audytorium do mówcy i wypowiedzi,
- czasowniki w 2. osobie liczby mnogiej służące budowaniu wspólnoty. Budowanie wspólnoty jest jednym z warunków pozyskiwania życzliwości audytorium i punktem wyjścia dla działań perswazyjnych nadawcy. Pojawiające się w orędziu A. Dudy „my” nie jest jednak jednolite semantycznie i może obejmować różne podmioty. Najczęściej prezydent, mówiąc „my”, odwołuje się do siebie i innych polityków, którym wyznacza określone zadania, np.:

Proszę o to, abyśmy szanowali swoje prawa, oczywiście bez narzucania ich innym, ale żebyśmy umieli te prawa nawzajem szanować. Proszę, żebyśmy umieli szanować się nawzajem. Mówię o tym zwłaszcza tutaj, na sali sejmowej. Mówię do polskich polityków, mówię to także do siebie. Chciałbym, żebyśmy budowali wzajemny szacunek, bo to szacunek musi być podstawą wspólnoty, a tylko wtedy, kiedy będziemy wspólnotą, jesteśmy w stanie naprawić Polskę (AD 2015).

Będziemy służyli ojczyźnie i w przestrzeni krajowej i międzynarodowej (AD 2015).

Powinniśmy być razem i powinniśmy razem służyć ludziom. To jest wielkie zadanie na najbliższe lata (AD 2015).

Rzadziej używa „my” jednoczącego nadawcę i obywateli, Polaków, np.:

Zdobyliśmy się na wolność, weszliśmy do NATO, jesteśmy członkami Unii Europejskiej. (...) Żyjemy dzisiaj w innych warunkach i w innym państwie niż przed rokiem 1989 (AD 2015).

My, Polacy, mamy wielką historię i nie mamy się czego wstydzić, wręcz przeciwnie, powinniśmy być z niej dumni. Powinniśmy mówić prawdę, ale powinniśmy także walczyć o prawdę w stosunkach z naszymi sąsiadami, bo dobre stosunki międzysąsiedzkie, międzyludzkie mogą być zbudowane tylko na prawdzie (AD 2015).

5. Również w tym przypadku – na marginesie pozostawić należy autorstwo mowy. Sam fakt bowiem wygłoszenia tekstu przez mówcę traktować należy jako akt identyfikacji z jego treścią i formą.

W końcu najrzadziej mówi „my”, myśląc o Polsce i Europie, np.:

(...) potrzebujemy większych gwarancji ze strony NATO. Nie tylko my jako Polska, ale cała Europa Środkowo-Wschodnia w obecnej sytuacji geopolitycznej – trudnej, jak państwo doskonale wiecie (AD 2015);

- słownictwo wartościujące, nacechowane dodatnio, również służące zjedynowaniu przychylności odbiorcy i emocjonalizacji odbioru. Prezydent, mówiąc o wyzwaniach, które przed nim stoją, i kreśląc plan swoich działań, wybiera wyrazy i wyrażenia budzące pozytywne skojarzenia, np. „troska o dobro wspólne”, „dobro narodu”, „dobro polskiego państwa”, „dobro Rzeczypospolitej”, „naród”, „rodacy”, „wspólnota”, „solidarność”, „szacunek”, „niezłomność”, „współdziałanie”, „współdziałanie”, „ojczyzna”, „wolność”, „bezpieczeństwo”, „niepodległość”, „suwerenność”, „aktywność”, „tradycja”, „wzmocnienie”, „wsparcie”, „prawda” (AD 2015). Wzbudzanie emocji (pozytywnych lub negatywnych) za pomocą języka wartościującego sprzyja, jak pisał Stanisław Barańczak (1983, 33), bezrefleksyjnej percepcji;
- figury oparte na powtórzeniach, których funkcją jest wyeksponowanie pewnych elementów wypowiedzi i podkreślenie ich ważności:

Wierzę [tu i dalej – podkreślenie moje] w to głęboko, że jest na tej sali wielu polityków, którzy taką wolę mają, wielu polityków, którzy także słuchają obywateli. Ja chcę zagwarantować dzisiaj, że będę w tym zakresie niezłomny i będę działał. I **wierzę** w dobre współdziałanie z rządem. Wierzę w dobre współdziałanie z Sejmem i Senatem. **Wierzę** także, w sprawach zewnętrznych, w dobre współdziałanie z Parlamentem Europejskim i z naszymi przedstawicielami na ważnych stanowiskach w Unii Europejskiej. **Wierzę** w to, że **będziemy razem służyli ojczyźnie**, bo ta sprawa jest dzisiaj niezwykle istotna. **Będziemy służyli ojczyźnie** i w przestrzeni krajowej, i międzynarodowej (AD 2015).

Dotrzymam **zobowiązań** wyborczych, które składałem, choć wielu dzisiaj w to wątpi. (...) Przede wszystkim tych najważniejszych: **zobowiązania** do przygotowania i złożenia projektu ustawy o podwyższeniu kwoty wolnej od podatku po to, żeby ulżyć najbiedniejszym; **zobowiązania** do tego, aby złożyć projekt ustawy obniżającej wiek emerytalny. Pamiętam o tym (AD 2015);

- hiperbole, np.: „wielkie sukcesy”, „wielkie dzieło”, „wielkie zadanie”, „wielkie marzenie”, „wielka historia”, „dziejowe zadanie dla państwa polskiego”, które nadają rangę temu, o czym prezydent mówi, i budują emocje odbiorców;
- przymiotniki, również superlatywy, takie jak „ważny”, „najważniejszy”, „istotny”, „konieczny”, „niezbędny” wraz z przysłówkami wyrażającymi intensywność („ogromnie”, „bardzo”, „niezwykle”), które dowartościowują opisywane elementy rzeczywistości, np.:

Najważniejsza w tym zakresie jest budowa silnej, dobrze wyposażonej armii. To **ogromnie ważne** zadanie na najbliższe lata, bo to podstawowa gwarancja niepodległości, suwerenności i bezpieczeństwa obywateli (AD 2015).

W ten sposób powinniśmy budować jedność sojuszu Północnoatlantyckiego jego i pilnować jej, bo to jest **niezwykle ważne** dla Polski (AD 2015);

- przysłówki i wyrażenia podkreślające pewność („zdecydowanie”, „koniecznie”, „na pewno”), które wskazują na bezalternatywność wyboru, np.:

W tym zakresie także będę chciał **zdecydowanie** działać (AD 2015).

Dzisiaj polska kultura wymaga mecenatu, mecenatu ze strony państwa. Będzie miała **z całą pewnością** swojego patrona w prezydencie Rzeczypospolitej, którym dzisiaj zostaje (AD 2015);

- wyrazy wskazujące przymus („musimy”, „powinniśmy”, „trzeba”), które są jawnie perswazyjnymi sposobami skłaniania do pożądanego działania czy postępowania. Ich funkcją jest takie sterowanie odbiorcą, by nie widział on alternatywy dla formułowanych kwestii, np.:

My te wszystkie kwestie **musimy** uwzględnić, **musimy** pozostawać z nimi w łączności i **musimy** o nich dbać. Dlatego **trzeba** wzmacniać polskie placówki dyplomatyczne. Dlatego trzeba wzmacniać naszą aktywność w sferze nie tylko Polonii, ale i Polaków poza granicami, niezależnie od dbania o to, by stworzyć im warunki do powrotu do Polski (AD 2015).

To także polska kultura, którą **powinniśmy** do nich wysyłać, żeby wspierać ich oczekiwania i wspierać ich dążenia. Ale **musimy** tę kulturę także wspierać tutaj w kraju (AD 2015).

Powinniśmy być razem i **powinniśmy** razem służyć ludziom. To jest wielkie zadanie na najbliższe lata (AD 2015);

- określenia generalizujące („wszyscy”, „Polacy”, „ludzie”), wskazujące na powszechność sądów, np. „dziś Polacy tego oczekują”, „Polacy w zdecydowanej większości są z tego zadowoleni”, „Ludzie marzą o takiej wspólnotcie, jaka wśród Polaków powstała w latach osiemdziesiątych, w czasach »Solidarności«”, „To wielkie pragnienie wielu Polaków”, „Polacy mówili mi o swoich troskach, o swoich problemach, o tym, jakiej Polski by chcieli” (AD 2015). Powoływanie się na opinie wielu, większości czy ogółu to często wykorzystywany w politycznej perswazji środek, który ma wzmocnić akceptację dla tego, o czym nadawca mówi. Jego działanie oparte jest na zasadzie konformizmu – łatwiej uznać jest to, co popiera większość;
- cytaty – A. Duda chętnie wykorzystuje przytoczenia w mowie zależnej i niezależnej, które w jego orędziach pełnią funkcję argumentacyjną. Prezydent przekonuje: „tak ma być, bo tego chcą Polacy, a dowodem na to są ich wypowiedzi”, np.:

Byłem, rozmawiałem w Londynie, w Brukseli, w innych miejscach i powiem państwu tak: dzisiaj oni [Polonia] potrzebują wsparcia, jeśli chodzi o polskie szkolnictwo, żeby ich dzieci mogły się

uczyć języka polskiego i polskiej historii, żeby mogły się uczyć po polsku. Dzisiaj nauczyciele, którzy tam są i uczą, mówią: „chcielibyśmy mieć taki status jak nauczyciele w Polsce, przecież uczyliśmy polskie dzieci, chyba jesteśmy tego godni, czy polskie państwo tego nie rozumie?”. My te wszystkie kwestie musimy uwzględnić, musimy pozostawać z nimi w łączności i musimy o nich dbać. Dlatego trzeba wzmacniać polskie placówki dyplomatyczne (AD 2015).

Zostałem wybrany przez naród – mogę tak powiedzieć, bo w ostatnich dniach, w ostatnich tygodniach zdarzają mi się takie sytuacje, że podchodzą do mnie ludzie na ulicy i mówią: „dzień dobry, panie prezydencie, nie głosowaliśmy na pana, ale życzymy panu, żeby pan dotrzymał swoich zobowiązań, tego, co pan mówił w kampanii”. Kiedy to słyszę, mam poczucie, że rzeczywiście zostałem wybrany przez naród, ale mam też poczucie ogromnego zobowiązania, jakie zaciągnąłem, i wielkiej odpowiedzialności (AD 2015).

Z kolei, jeśli chodzi o idiostyl A. Dudy, to częstotliwość autoodwołań w przemówieniu z 2015 r. – widoczna w użyciu zaimków „mnie” (10 razy), „mój” (13 razy), czasowników w 1. os. l poj., przywoływaniu własnych doświadczeń, ale też wykorzystaniu frazy „zostałem wybrany” i jej wariacji (5 razy: „Pamiętam o tym. Nie zapomniałem, mimo że zostałem już wybrany na urząd prezydenta”, „Zostałem wybrany prezydentem Rzeczypospolitej. Zostałem wybrany przez naród”, „Kiedy to słyszę, mam poczucie, że rzeczywiście zostałem wybrany przez naród, ale mam też poczucie ogromnego zobowiązania, jakie zaciągnąłem”, „[Polacy] wybrali mnie na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” [AD 2015])⁶ – wskazuje na wysoką ekspozycję w mowie własnej osoby. Prezydent nie tylko eksponuje siebie, ale też stawia się w roli autorytetu, a jego racje legitymizują wola narodu wyrażona w wyborach, a także wiedza zdobyta podczas spotkań i rozmów z Polakami.

Wiele jest w języku A. Dudy asercji i komisywów. Przy czym prezydent częściej wyraża wiarę niż pewność. Czasownik „wierzę” pojawia się 11 razy, fraza „jestem pewien” ani razu. Z kolei, jeśli chodzi o zobowiązania, to A. Duda nie używa czasownika „obiecować”, ale intencje brania na siebie odpowiedzialności wyraża na inne sposoby. Mówi wprost: „Dotrzymam zobowiązań wyborczych, które składałem”, ale też w sposób pośredni, np. „Dzisiaj polska kultura wymaga mecenatu ze strony państwa. Będzie miała z całą pewnością swojego patrona w prezydencie Rzeczypospolitej, którym zostaję dzisiaj” (AD 2015). Często obietnice formułuje z użyciem czasownika wolitywnego „chcieć”, który wyraża zamiar, pragnienie, ale nie gwarancję, np. „Ja chcę zagwarantować dzisiaj” (a nie: „gwarantuję”), „Chcę to działanie podjąć” (a nie: „podejmę”), „W tym zakresie także będę chciał zdecydowanie działać” (a nie: „będę zdecydowanie działać”); „I dlatego mówiłem, że chcę stworzyć specjalną instytucję, która będzie miała obowiązek tego dobrego imienia bronić na całym świecie” (a nie: „stworzę”). Nie ma w jego

6. Dla porównania warto zauważyć, że fraza „zostałem wybrany” nie pojawia się u żadnego innego prezydenta. Lech Wałęsa mówi jedynie: „Stoję przed wami jako pierwszy prezydent Polski wybrany bezpośrednio przez cały naród” (LW 1990).

słowniku „konstrukcji dążeńowych”, które oprócz postawy wolitywnej komunikowałyby o wynikłych z tej postawy działaniach, a więc konstrukcji opartych na wyrażeniach predykatywnych typu: „domagać się”, „zabiegać”, „usiłować”.

Interesującym zabiegiem retorycznym, obecnym w orędziu A. Dudy, ale też typowym dla mówienia politycznego, jest rozmywanie odpowiedzialności i unikanie jednoznacznych deklaracji przez używanie czasowników modalnych i formułowanie wypowiedzi w 1. os. liczby mnogiej. Prezydent mówi np.:

W ten sposób **powinniśmy** budować jedność Sojuszu Północnoatlantyckiego i pilnować jej, bo to jest niezwykle ważne dla Polski (AD 2015).

My te wszystkie kwestie **musimy** uwzględnić, **musimy** pozostawać z nimi w łączności i musimy o nich [obywateli poza granicami kraju] dbać (AD 2015).

Trzeba wzmacniać polskie placówki dyplomatyczne. (...) **trzeba** wzmacniać naszą aktywność w sferze nie tylko Polonii, ale i Polaków poza granicami, niezależnie od dbania o to, by stworzyć im warunki do powrotu do Polski (AD 2015).

W takich wypowiedziach nadawca nie orzeka o rzeczywistości, nie zobowiązuje się też do określonych działań, ale informuje, że istnieje obiektywna konieczność dla jakichś działań albo że jest jakaś przyczyna zewnętrzna (obowiązek polityczny), obligująca do nich.

W języku A. Dudy znajdziemy też akty ekspresywne: prośby (czasownik „proszę” pojawia się 3 razy) i podziękowania (13 razy). Świadczyć mogą one o ekspresywności mówcy, który w sposób wyrazisty wyraża uczucia, zwłaszcza w sytuacji, która takie emocje może budzić, ale wydaje się, że to raczej działanie konwencjonalne (prezydent wyraża podziękowania tylko na początku wystąpienia), dostosowane do sytuacji i oczekiwań odbiorców.

Piątą częścią retoryki jest *pronuntiatio*. Jeśli dysponuje się materiałami audio-wizualnymi, przedmiotem analizy można uczynić również sposób wygłoszenia orędzia: czytanie bądź mówienie, postawę mówcy, jego gesty, siłę głosu, intonację itd. Rytualny charakter zaprzysiężenia sprawia, że wiele zachowań zarówno prezydenta, jak i innych uczestników ceremonii, ma charakter konwencjonalny, np. miejsce składania przysięgi, wykonywane przez mówcę gesty, miejsce wygłaszania orędzia, zachowania marszałka Sejmu (uderzenia laską marszałkowską) i publiczności (na przykład podczas pierwszego zaprzysiężenia Aleksandra Kwaśniewskiego nie wszyscy obecni na sali sejmowej posłowie wstali).

4. Wnioski

Przedstawiony model analizy retorycznej mów inauguracyjnych to tylko propozycja, która eksponuje, w moim przekonaniu, najistotniejsze w odniesieniu do

tego gatunku mów kwestie: performatywność aktu zaprzysiężenia, którego orędzie jest częścią, to, w jaki sposób kontekst (okoliczności i audytorium) determinuje wystąpienia prezydentów, konwencjonalność mowy inauguracyjnej oraz to, jak w tym konwencjonalnym schemacie wyrażają oni siebie, swoje polityczne koncepcje i polityczne zaplecze, a więc jakimi środkami przekonują do siebie i swojej wizji prezydentury.

Orędzia inauguracyjne prezydentów wybranych po 1989 roku to materiał aktualny z najnowszej historii Polski. Niewątpliwą wartością pracy z przemówieniami politycznymi jest – oprócz ćwiczenia warsztatu retorycznego i budowania kompetencji studentów w zakresie komunikacji perswazyjnej – rozwijanie świadomości politycznej i obywatelskiej, dzięki czemu mają oni szansę być bardziej odporni na polityczną manipulację, dogmatyzację czy indoktrynację.

Wykaz skrótów

- LW** 1990: Wałęsa, Lech. 1995. „Przemówienie wygłoszone w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej na uroczystym posiedzeniu połączonych izb Sejmu i Senatu, 22 grudnia 1990”. W Lech Wałęsa, *Wszystko co robię, robię dla Polski. Przemówienia, posłania, listy 1990-1995*, 9-10. Warszawa: Kancelaria Prezydenta RP.
- AK** 1995: Kwaśniewski, Aleksander. 1999. „Wystąpienie na wspólnym posiedzeniu Sejmu i Senatu. 23 grudnia 1995 roku”. W *Przemówienia, listy, wywiady Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego 1995-1996*, oprac. Jacek Kluczkowski, 5-10. Warszawa: Kancelaria Prezydenta RP.
- AK** 2000: Kwaśniewski, Aleksander. 2002. „Wystąpienie podczas uroczystości zaprzysiężenia Prezydenta RP przed Zgromadzeniem Narodowym”. W *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski. Przemówienia, listy, wywiady 2001*, oprac. Stanisław Ćwik, Katarzyna Domska, 5-8. Warszawa: Kancelaria Prezydenta RP.
- LK** 2005: Kaczyński, Lech. 2005. „Orędzie po zaprzysiężeniu na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. <https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwum/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2005/uroczystosc-zaprzysiezenia-prezydenta-rp-lecha-kaczynskiego-przed-zgromadzeniem-narodowym,29194,archive> [dostęp: 4.11.2024].
- BK** 2010: Komorowski, Bronisław. 2013. „Orędzie po złożeniu przysięgi przed Zgromadzeniem Narodowym i objęciu urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. W *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski: wystąpienia, listy, wywiady 2010-2011*, red. Biuro do Spraw Wystąpień Prezydenta i Patronatów w Kancelarii Prezydenta RP, 21-25. Warszawa: Kancelaria Prezydenta RP.
- AD** 2015: Duda, Andrzej. 2016. „Orędzie po zaprzysiężeniu na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. W *Wystąpienia, listy, wywiady. Wybór*, 13-18. Warszawa: Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
- AD** 2020: Duda, Andrzej. 2023. „Orędzie przed Zgromadzeniem Narodowym po zaprzysiężeniu na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. W *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Wystąpienia, listy, wywiady 2020-2021*, 11-16. Warszawa: Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Bibliografia

- Andrychowski, Kacper.** 2019. „Analiza wartości w orędziach inauguracyjnych Prezydentów RP”. W *Retoryka i wartości*, red. Agnieszka Budzyńska-Daca, Ewa Modrzejewska, 44-62. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Arystoteles.** 2004. „Retoryka”. W *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, tłum. Henryk Podbielski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Austin, John Langshaw.** 1993. *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. Bohdan Chwedończuk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Barańczak, Stanisław.** 1983. *Czytelnik ubezwłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze literackiej PRL*. Paryż: Libella.
- Bitzer, Lloyd F.** 1968. “The Rhetorical Situation”, *Philosophy & Rhetoric* 1: 1-14.
- Bitzer, Lloyd F.** 1981. “Political Rhetoric.” W *Handbook of Political Communication*, red. Dan D. Nimmo, Keith R. Sanders, 225-248. Beverly Hills: SAGE Publications.
- Bralczyk, Jerzy, Jacek Wasilewski.** 2008. „Polskie języki publiczne”. W *Polska polityka językowa w Unii Europejskiej*, red. Jacek Warchala, Danuta Krzyżyk, 273-288. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Budzyńska-Daca, Agnieszka.** 2015. „Retoryka i wiedza – wielogłos: retoryka i edukacja.” *Res Rhetorica* 1: 76-78.
- Dyoniziak, Jolanta, Joanna Koswenda.** 2022. „Destrukcyjność wizerunku publicznego w dyskursie. Rola argumentum ad hominem w komentarzach internautów dotyczących polskiej pisarki Olgi Tokarczuk”. *Res Rhetorica* 9(2): 84-100. <https://doi.org/10.29107/rr2022.2.5>
- Foss, Sonja K.** 1989. “Rhetorical Criticism as the Asking of Question”. *Communication Education* 38: 191-196.
- Gajda, Stanisław,** 1988. *O pojęciu idiosylu. W Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. Jerzy Brzeziński, 23-34. Zielona Góra: Wydawnictwo Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze.
- Kłosińska, Katarzyna.** 2013. *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Kołodziejczak, Małgorzata.** 2014. „Inauguracyjne orędzia prezydenckie jako przedmiot interpretacji politologicznej”. *Przegląd Politologiczny* 2: 137-148.
- Korolko, Mirosław.** 1998. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Maroń, Grzegorz.** 2012. „Instytucja przysięgi prezydenta w polskim porządku prawnym”. *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 2: 159-192.
- „Regulamin Zgromadzenia Narodowego zwołanego w celu złożenia przysięgi przez nowo wybranego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Uchwała Zgromadzenia Narodowego z dnia 6 grudnia 2000 r.”. 2000. *Monitor Polski*: 40, poz. 774; <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20000400774> [dostęp: 31.08.2024].
- Wojtak, Maria.** 2004. *Gatunki prasowe*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Worsowicz, Monika.** 2021. „(Neoklasycystyczna) analiza retoryczna George’a A. Kennedy’ego w perspektywie medioznawczej”. W *Metody badania komunikacji i mediów. Perspektywa teoretyczna i analityczna*, red. Anna Barańska-Szmitko, 15-30. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zimny, Rafał.** 2021. *Przemówienie polityczne. Rozważania o języku i gatunku*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.